

# Gadająca piła

HISTORIA DLA DZIECI

Sam używał swojego ulubionego narzędzia. Popychając pilę w przód i w tył, obserwował, jak zęby równo wgrzyżają się w deskę. Sam i Joe budowali domek dla ptaków. Tata Sama pomógł im narysować plany i powiedział chłopcom, że mogą użyć jego narzędzi do budowy. - Gdzie możemy postawić domek dla ptaków, kiedy już go skończymy? - zapytał Sam. - Moglibyśmy go postawić na tej sośnie obok garażu — zasugerował Joe.

W tym momencie mama Sama zawołała: - Kolacja gotowa, Sam! Sam wyprostował się z ręką na pilę. — Musimy się teraz zatrzymać i odłożyć narzędzia — powiedział. - Obiecałam tacie, że będę uważać na jego narzędzia i odłożę je tam, gdzie ich miejsce”. — Zostaw pilę — powiedział Joe — a ja dokończę cięcie tej deski. Odłożę pilę, kiedy skończę. Ja też muszę iść do domu.

— W porządku — odparł Sam. I zostawił Joe, aby dokończył pracę na desce i odłożył pilę.

Po kolacji Sam odrobił pracę domową i przygotował się do spania. Kiedy mył zęby, na zewnątrz zaczął padać deszcz. To były tylko krople deszczu, ale Sam pomyślał o pilę. Joe powiedział, że ją schowa, pomyślał. Pewnie, że tak. Joe był najlepszym przyjacielem Sama, ale Sam wiedział, że Joe nie zawsze był słowny i robił to, co powiedział, że zrobi. Prawie już wyszedł do garażu, aby upewnić się, że piła jest bezpiecznie na swoim miejscu, ale było już późno. Przecież Joe powiedział, że się tym zajmie.

Następnego ranka Sam wyszedł tylnymi drzwiami do szkoły. Ku jego zaskoczeniu piła leżała na schodku z tyłu dokładnie tam, gdzie on i Joe pracowali poprzedniego wieczoru. Powinienem być wiedzieć, że nie mogę polegać na Joe, żeby to schował, pomyślał Sam. Był zły na Joe, ale czuł też, że to trochę jego wina, ponieważ sam nie odłożył ostrożnie piły. W końcu obiecał tacie, że będzie dbał o swoje narzędzia. Sam podniósł pilę i przyjrzał się jej uważnie. Była sucha i wydawało się, że wszystko jest w porządku. Odłożę pilę teraz, a tata nigdy się nie dowie, że nie było jej całą noc, pomyślał. Tego popołudnia po szkole Sam i Joe znów byli zajęci pracą przy budce dla ptaków, którą budowali. Zbili razem kawałki drewna, a następnie pomalowali domek dla ptaków na jasnoniebieski kolor. Kiedy farba wyschła, ojciec Sama wyszedł obejrzeć ich pracę.

- Możemy postawić domek na sośnie obok garażu? zapytał Sam. — Okej — powiedział tata. - Zobaczmy, jak tam wygląda. Oparł budkę dla ptaków o pień sosny. — Wygląda dobrze — powiedział Joe. - Ale musi wisieć trochę wyżej — dokładnie tam, gdzie rośnie ta mała gałąź — powiedział Sam. - Możemy odciąć tę gałąź, a następnie przybić budkę do drzewa.

- Ja to obetnę — zaoferował się tata Sama i poszedł do garażu po pilę. Za chwilę był z powrotem. Jego twarz była zmarszczona, gdy patrzył na pilę w swojej dłoni. — Myślałem, że będziecie dobrze dbać o moje narzędzia — powiedział. Sam spojrział na Joe, a Joe na Sama. Potem obaj spojrzeli w ziemię. Żaden z chłopców nie powiedział ani słowa.

W końcu Sam powiedział: - Piła była pozostawiona na noc. Trochę padało, ale rano piła była sucha. Nie sądziłem, że coś się stało, więc ci nie powiedziałem. Kto ci powiedział, tato? Jego ojciec podniósł pilę, żeby Sam i Joe mogli ją zobaczyć. Na całym ostrzu były małe kropki czerwonej rdzy. — Piła mi powiedziała — powiedział tata. - Mogę ją wyczyścić i naoliwić, i będzie dobrze. Ale pamiętaj: kiedy robisz coś, czego nie powinnaś być robić, zawsze lepiej jest się tego przyznać i nie próbować tego ukrywać. A teraz przymocujmy ten domek dla ptaków do drzewa!